

ks. Bogusław Koziół SChr, Poznań

Cykl: DUCHOWOŚĆ EUCHARYSTYCZNA

„Oto Ja jestem z wami...”

Żyjąc na przełomie XX i XXI wieku, zauważamy jedno z charakterystycznych zjawisk społeczno-kulturowo-religijnych współczesnej epoki. Tym fenomenem jest ożywione interesowanie się wielu osób duchowością. Zwrot ku temu, co duchowe, jest jakby naturalną reakcją na znudzenie cywilizacją techniczną, racjonalną i konsumpcyjną. Człowiek XXI wieku z jednej strony bardzo mocno zakorzeniony jest w doczesności, z drugiej zaś odkrywa w sobie nieustanny – i co więcej – rosnący „głód Boga”, czy też głód tego, co nie wykracza poza cielesność. I właśnie na kanwie tego „głodu” pojawiają się różne zagrożenia, które próbują odciągnąć człowieka od prawdziwej i zdrowej duchowości, a uwikłać w różne alternatywne i niszczące zjawiska, takie jak sekty, duchowość orientalną, parapsychologię czy też rozpowszechniający się nurt New Age.

Dla chrześcijanina wszystko to, co jest próbą zniszczenia jedności z Bogiem Jedynym, zburzenia komunii z bliźnimi czy też próbą zakłócenia wewnętrznej harmonii człowieka, winno stanowić poważne ostrzeżenie. Szatan i wszystkie duchy, będące na jego usługach, chcą unicestwić to, co stanowi esencję chrześcijaństwa. Do tej istoty należy zaś wiara w objawiającego się i udzielającego się osobowego Trójjedynego Boga oraz przykazanie miłości Boga i bliźniego. Kulminacją objawienia i miłości Boga było Wcielenie Syna Bożego. Dlatego nie jest prawdziwą ta duchowość, która nie stawia w swoim centrum Osoby Jezusa Chrystusa i która nie przyjmuje Jego nauki oraz która próbuje zanegować fakt śmierci i zmartwychwstania. Nie jest również właściwą dla chrześcijanina ta duchowość, która nie uznaje osobowej relacji z Bogiem, a podkreśla na przykład otwarcie się na jakąś energię płynącą z Kosmosu, które to otwarcie można osiągnąć poprzez odpowiednie ćwiczenia relaksacyjne.

Zatem trzeba postawić pytanie: jak właściwie należy rozumieć sam termin „duchowość”? Zdarza się bowiem, że i sami teolodzy różnie określają to pojęcie. Również w popularnym rozumieniu „duchowość” bywa bardzo rozmaicie interpretowana. Sytuacja taka stwarza okazje do szeregu nieporozumień i dlatego istnieje potrzeba uchwycenia istotnej treści tak szeroko stosowanego dziś terminu.

Pomijając całą historię kształtowania się pojęcia „duchowość”, dla naszych potrzeb przytoczmy definicję jednego ze współczesnych teologów. Określił on „duchowość” jako „doświadczalne przeżycie, refleksję i artykulację prawd wiary, którymi się żyje w konkretnej sytuacji” (C. Osiek, *Reflections on an American Spirituality*. „Spiritual Life” 22[1976], s. 230). Inny teolog, M. Fox w podobnym tonie zauważa, że „żadna duchowość nie spada z niebios w odcieleśnionym czy bezcielesnym stanie, ale jest przeżywaną świętością” (M. Fox, *Catholic Spirituality and the American Spirit: Notes for a Bicentennial Celebration*. „Spiritual Life” 22[1976], s. 50).

Jak wynika z powyższych definicji, „duchowość” to nie coś dalekiego od życia, z pewnymi nawet elementami cudowności, jak lewitacje, wizje, ekstazy czy też „uduchowiona” barwa głosu. „Duchowość” to pozytywna odpowiedź, jaką człowiek daje całym swoim życiem Bogu. Odpowiedź ta nie jest tylko jednostkowym aktem kultu czy nagłym zrywem moralności, który często bywa spełniany tylko pod wpływem emocji i uczuć religijnych. „Duchowość” ma bardzo konkretne osadzenie w realiach życia, gdyż jest to postawa życiowa wynikająca z prawd wcześniej zrozumianych, przeżytych i realizowanych w codzienności. Jeszcze inaczej ujmując, „duchowość” to nie tylko sama wiedza o tym, co Boskie i co jest

związane z religią. „Duchowość” to również nie tylko pobożne gorliwe uczucia, objawiające się na przykład w pochylaniu głowy, głośnych i egzaltowanych westchnieniach czy też w surowej ascezie. Prawdziwa „duchowość”, i trzeba zaraz dodać – „duchowość chrześcijańska” jest przede wszystkim naśladowaniem Chrystusa w Jego kapłańskim, prorockim i królewskim posłannictwie (por. M. Chmielewski, *Sto jeden pytań o życie duchowe*. Lublin 1999, s. 12).

Zatem wychodząc naprzeciw poszukiwaniom i tęsknotom człowieka naszych czasów, rozpoczynamy cykl artykułów mających za cel przybliżenie Eucharystii, a dokładniej mówiąc – duchowości eucharystycznej. Chcemy w ten sposób pogłębić naszą świadomość i nasze zaangażowanie się w liturgię Mszy Świętej i w cały kult eucharystyczny, które, niestety, niejednokrotnie, nawet przez „gorliwych” katolików, odbierane są tylko w kategoriach obowiązku, a co z tym jest związane – w kategoriach męczącego formalizmu i uciążliwego nakazu prawa. Eucharystia, niestety, nie ma często przełożenia na naszą codzienność. Papież Benedykt XVI w posynodalnej adhortacji apostolskiej *Sacramentum Caritatis* podkreśla, że niewłaściwe podejście do Eucharystii jest źródłem ogromnej sekularyzacji, która dotyka współczesny świat, a nawet poszczególne stany w Kościele (por. SC 77).

Sobór Watykański II w *Konstytucji o liturgii świętej* zachęca, „aby chrześcijanie podczas tego misterium wiary (Mszy Świętej – przyp. autora) nie byli obecni jak obcy i milczący widzowie, lecz aby przez obrzędy i modlitwy tę tajemnicę dobrze zrozumieli, w świętej czynności uczestniczyli świadomie, pobożnie i czynnie, byli kształtowani przez słowo Boże, posilali się przy stole Ciała Pańskiego i składali Bogu dzięki, a ofiarując niepokalaną hostię nie tylko przez ręce kapłana, lecz także razem z nim, uczyli się samych siebie składać w ofierze i za pośrednictwem Chrystusa z każdym dniem doskonalili się w zjednoczeniu z Bogiem i wzajemnie z sobą, aby w końcu Bóg był wszystkim we wszystkich” (KL 48).

Tak wielka troska Kościoła o należyte i głębokie, a przede wszystkim powiązane z rzeczywistością i prowadzące do zjednoczenia z Bogiem uczestnictwo we Mszy Świętej rodzi się z prawdy umiejscowienia Eucharystii w życiu chrześcijanina. Tenże sam Sobór w *Konstytucji dogmatycznej o Kościele* wskazuje, że początkiem chrześcijańskiego życia jest chrzest, a Eucharystia jest jego centrum, stanowiąc zarazem szczyt tegoż życia (por. KK 11). Prawda ta niejednokrotnie pobrzmiewa w różnych stwierdzeniach i opracowaniach teologów, a także jest nieustannie podkreślana w doświadczeniu wielu świętych.

Papież Benedykt XVI we wspomnianej powyżej adhortacji, powołując się na przemyślenia Ojców synodalnych, bardzo dobitnie podkreśla, że „wierni chrześcijanie potrzebują głębszego zrozumienia relacji pomiędzy Eucharystią i codziennym życiem. Duchowość eucharystyczna nie ogranicza się tylko do uczestnictwa we Mszy Świętej i pobożności wobec Najświętszego Sakramentu. Obejmuje ona całe życie” (SC 77).

Zatem w niniejszym rozpoczynającym się cyklu, a dotyczącym duchowości eucharystycznej, spróbujemy pochylić się nad Eucharystią i zaaplikować przeżyte prawdy do codzienność. Przeanalizujemy między innymi takie elementy tej duchowości, jak: Eucharystia – źródło miłości, wiary i nadziei; duch ofiary; wdzięczność i radość chrześcijańska; ewangelizacja i apostołstwo. Dotkniemy także pobożności eucharystycznej, która objawia się na przykład w kulcie adoracyjnym czy też w innych rodzajach kultu wpływającego bezpośrednio z Eucharystii.

„[...] niech Duch Święty [...] odnowi w naszym życiu zachwyty wobec Eucharystii, wobec blasku i piękna, jakie jaśnieją w obrzędzie liturgicznym, skutecznym znaku nieskończonego piękna samej świętej tajemnicy Boga. [...] Życzymy sobie nawzajem, byśmy szli napełnieni radością i podziwem ze spotkania ze świętą Eucharystią, byśmy doświadczali oraz głosili innym prawdę o słowach, którymi Jezus pożegnał się ze swoimi uczniami: «A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata» (Mt 28,20)” (SC 97).

■